

# Lasio Companija, Bella Ciao

pogrzeb mnie w górach, tam hen wysoko  
o bella ciao, bella ciao, bella ciao, ciao, ciao  
pogrzeb□mnie□w górach, tam□hen wysoko  
gdzie piękny kwiat swój kładzie□cień...

pa,pa, pa, pa, pa, pamiętam 5 rano na tabletkach  
lecę, lecę se na balkon, pielęgniarka uśmiechnięta  
mijam oddział guzów, nerwów, ile przeze mnie nerwów  
mama, tata, klaudia, ola, artek nie widziałem sensu  
wtedy, biedy ile przeze mnie niestety, wiem  
odpaliłem ze dwa pety, ból mi zalał ciało złem  
byłem sm-tny, wiesz? wiem kochanie, że ty też  
czasem płaczę, tylko sam, dlatego nie zobaczysz łez  
jedna kropla była za to, byś nie cierpiał więcej tato  
bo ból syna wciąż dobija, choć mi służysz dobrą radą  
druga kropla to tak samo, lecz teraz za ciebie mam  
bo me serce czuło dobrze, że też płaczesz ze mną rano  
trzecia kropla za miesiące, które minęły nam słońce  
w bólu, sm-tku i cierpieniu, że wiążemy koniec z końcem  
czwarta była najsm-tniejsza, chcę tak bardzo dla was szczęścia  
pomyślałem, że najlepiej jakby mnie nie było, cześć, pa

zaraz poleciała piąta, za namioty na tych łąkach  
piękne czasy naszej klasy, piwko, chmurki, trochę słonka  
się dumalo, jak dorosłe życie będzie nam wyglądać  
nie myślałem, że mnie przyjdzie się tak po szpitalach błąkać...  
szósta spływa po poliku, tą wylewam za me plany  
wielkie trasy i wytwórnie, kiedyś tego wykonamy  
jak mnie chuj prędzej nie strzeli, chcę tylko żebyście wiedzieli  
że starałem się być zuchem, od niedzieli do niedzieli

siódmą starałem se przy oku, nie wiem za co ona będzie

w sumie taka liźma, aż się prosi by była za szczęście

ósma to me przeprosiny, byłeś członkiem, ziom, rodziny  
rapowej z mego miasta, nigdy nie zapomnimy  
ciebie chowali, mnie chcieli  
nieobecny na pogrzebie, myśl o tobie nie zaginie  
spokojnie beatbox'uj w niebie  
dobra koniec (łzy,pa pa)  
trzeba przyjąć wsio na klatę  
mama, tata, klaudia, ola, artek, dam se radę